



Sygn. akt II CSK 189/09

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 września 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Jan Katner (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa „H.” - Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością  
przeciwko „F.” – Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, obecnie „G.” – Spółka z  
ograniczoną odpowiedzialnością

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Spółki:

P. - Spółki Akcyjnej

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 września 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 października 2008 r., sygn. akt[...],

**uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę do  
ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu  
z pozostawieniem rozstrzygnięcia o kosztach postępowania  
kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Pozwem z dnia 7 stycznia 2008 r. H. sp. z o.o. domagała się zasądzenia kwoty 323.679 złotych od obecnej „G.” sp. z o.o., z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej na skutek udzielania przez pracowników pozwanej błędnych informacji, co do obowiązku podatkowego powódki, odnośnie do opodatkowania dywidend wypłacanych jej wspólnikom. W charakterze interwenienta ubocznego do sprawy przystąpił P. S.A. Sąd I instancji uwzględnił częściowo powództwo, zasądzając na rzecz powódki kwotę 210.148 złotych z odsetkami i częściowym zwrotem kosztów. Wskutek wniesienia apelacji przez obie strony i interwenienta ubocznego, Sąd II instancji uwzględnił apelację pozwanego i interwenienta ubocznego, zmieniając wyrok Sądu I instancji i wyrokiem z dnia 9 października 2008 r. oddalił powództwo w zakresie zasądzonej kwoty, oddalając jednocześnie apelację strony powodowej w całości i zasądzając od niej stosowne koszty postępowania.

W skardze kasacyjnej powoda, opartej na obu podstawach z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. zarzuca się zaskarżonemu wyrokowi w zakresie prawa materialnego naruszenie art. 430 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię; art. 430 k.c. w zw. z art. 10 ust. 2 lit. a) umowy z dnia 18 grudnia 1972 r. między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków od dochodu i majątku oraz art. 10 ust. 2 lit. a) umowy z dnia 14 maja 2003 r. między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków od dochodu i majątku; art. 22 ust. 4 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych i art. 56 § 1 w zw. z art. 9 ust. 3 ustawy z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy; wszystkich tych przepisów poprzez ich niewłaściwe zastosowanie; art. 68<sup>2</sup> k.c., art. 471 k.c. w zw. z art. 474 k.c., art. 471 w zw. z art. 361 § 1 k.c., art. 120 Kodeksu pracy; wszystkich tych przepisów przez niewłaściwe zastosowanie. W odniesieniu do przepisów postępowania cywilnego skarga zarzuca naruszenie art. 187 § 1 k.p.c. i art. 321 § 1 k.p.c.

Skarżący wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku, uwzględnienie apelacji powoda w całości a oddalenie w całości apelacji pozwanego i interwenienta ubocznego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania; w każdym przypadku z zasądzeniem kosztów. W odpowiedziach na skargę kasacyjną pozwany oraz interwenient uboczny wnoszą o jej odrzucenie, ewentualnie oddalenie z zasądzeniem kosztów. W piśmie dodatkowym powoda polemizuje się z twierdzeniami zawartymi w powyższych odpowiedziach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona.

Z ustalonego stanu faktycznego, który stanowi podstawę do analizy prawnej dokonywanej przez Sąd Najwyższy (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.) wynika, że strony od 17 grudnia 1999 r. łączył stosunek prawny, polegający na umownym zobowiązaniu się pozwanego do prowadzenia ksiąg rachunkowych powódki, opracowania zakładowego planu kont, wypełniania deklaracji podatkowych i innych dokumentów związanych z rozliczeniem podatkowym, sporządzania sprawozdania finansowego i informacji dodatkowej na dzień zamknięcia ksiąg rachunkowych oraz udzielania podstawowych informacji dotyczących prowadzonych ksiąg handlowych. Pozwana odpowiadała także za prawidłowe naliczanie podatku i sporządzanie deklaracji, co spowodowało udzielenie przez powódkę pracownikom pozwanej, pełnomocnictwa do podpisywania tych deklaracji i wniosków składanych w organie skarbowym.

Powódka przekazywała pozwanej regularnie odpisy z KRS, stąd pozwana wiedziała, że ma do czynienia ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, której jedynym udziałowcem była początkowo spółka kapitałowa, a od maja 2002 r. tym udziałowcem stała się spółka osobowa prawa niemieckiego. To sprawiło, że pozwana poprzez swoich pracowników, także na piśmie informowała powódkę w latach 2003 – 2005 o wysokości podatku dochodowego, w tym także w 2004 r. o całkowitym zwolnieniu od takiego podatku - pod pewnymi warunkami - dywidend oraz innych dochodów z udziałów w zyskach osób prawnych, mających siedzibę na terytorium Polski. Powódka zaprzestała zatem odprowadzać podatek od dywidend.

W styczniu 2006 r. powódka nabrała wątpliwości co do prawidłowości rozliczeń podatkowych, które potwierdziła w tym czasie biegła rewidentka

z zaangażowanej przez powódkę firmy audytorskiej, sugerując wystąpienie z zapytaniem do Ministra Finansów o zakres stosowania w jej przypadku przepisów prawa podatkowego. Na zapytanie skierowane w czerwcu 2006 r. Minister Finansów odpowiedział postanowieniem z grudnia 2006 r., stwierdzając nieprawidłowe stosowanie przepisów podatkowych przez powódkę, co z kolei skłoniło ją do samodzielnego dokonania korekt i sporządzenia nowych deklaracji podatkowych oraz wyrównania zaległości podatkowych. Następnie powódka wystąpiła do pozwanej z żądaniem zwrotu zapłaconej kwoty, która po doliczeniu odsetek i kosztów wynosi dochodzoną kwotę 323.679 złotych.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu II instancji, oddalającego powództwo w niniejszej sprawie, podniesiono jako podstawowy argument, że powódka dochodziła odszkodowania na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (art. 416 i 430 k.c.), podczas gdy Sąd I instancji zastosował odpowiedzialność kontraktową (art. 471 i nast. k.c.), co nie było dopuszczalne z racji innych przesłanek odpowiedzialności cywilnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego został naruszony art. 321 k.p.c. na skutek wyjścia Sądu orzekającego w I instancji poza żądanie pozwu. Ponadto, jak uzasadniono w zaskarżonym wyroku, uznanie odpowiedzialności kontraktowej było wadliwe, ponieważ w ramach umowy o stałą obsługę księgową, jaka łączyła strony, nie mieściła się informacja o stanie prawnym w zakresie obowiązku podatkowego, bo to by wymagało nowej umowy o świadczenie usług doradztwa podatkowego.

Rozpatrując skargę kasacyjną z punktu widzenia wadliwej interpretacji w zaskarżonym wyroku art. 321 k.p.c., odpowiedzieć najpierw należy na pytanie, jakie znaczenie ma wskazanie w pozwie podstawy prawnej żądania i w jakim stopniu jest to wiążące dla sądu. Przepis ten stanowi, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Zdaniem Sądu II instancji, w sprawie niniejszej doszło właśnie do takiej sytuacji, w której sąd wyszedł poza podstawę faktyczną żądania. Stało się tak dlatego, że powódka wskazując jako podstawę prawną konkretne przepisy prawa materialnego wytyczyła granice okoliczności, zarówno spornych jak i niespornych, które mogły stanowić podstawę faktyczną żądania. Przedstawiła zatem pod osąd tylko te fakty, które mogły służyć zastosowaniu wskazanych przez nią przepisów.

Jeśli więc sąd, uwzględniając powództwo zastosował inną podstawę materialnoprawną, wymagającą udowodnienia innych przesłanek, to, według uzasadnienia zaskarżonego wyroku, musiał oprzeć takie rozstrzygnięcie na innych ustaleniach faktycznych, jednocześnie nie dając w tym zakresie możliwości obrony stronie przeciwnej.

Dla umożliwienia oceny zasadności zaskarżonego orzeczenia i zarzutów skargi kasacyjnej konieczne było odtworzenie powyżej stanu faktycznego sprawy tak, jak go przyjął Sąd II instancji.

Gdyby patrzeć na przytoczone rozumowanie Sądu Apelacyjnego w oderwaniu od konkretnej sprawy, można by dość łatwo przyznać mu rację. Odpowiedź na postawione pytanie co do naruszenia art. 321 k.p.c. zależy bowiem od sytuacji faktycznej i prawnej zgłoszonego roszczenia. To tłumaczy różnice w orzecznictwie co do oceny zastosowania powyższego przepisu, np. w sprawach, w których żądano zwrotu pieniędzy z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, mimo nieważnej umowy pożyczki (zob. stanowisko SN w wyrokach z dnia 18 marca 2005 r. II CK 556/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 38 i z dnia 24 maja 2007 r. V CSK 25/07, OSNC-ZD 2008, nr 2, poz. 32).

Jeżeli jednak została dowiedziona przez powódkę podstawa faktyczna, wcześniej wskazana w pozwie, zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. i z zachowaniem wymagań dowodowych, jakie wynikają dla sprawy gospodarczej z art. 479<sup>12</sup> k.p.c., pozwalająca na rozstrzygnięcie sporu między stronami w sposób przewidziany prawem, to art. 321 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu przez sąd rozpatrujący sprawę innej podstawy prawnej, niż ta podana przez powoda przy wszczęciu postępowania, chyba że zgłaszający roszczenie żądałby rozstrzygnięcia wyłącznie na gruncie tej, wskazanej przez siebie podstawie prawnej. Wynika to z przytaczanej w wyrokach obu instancji w tej sprawie oraz w skardze kasacyjnej i w odpowiedziach na nią, inaczej wszakże przez każdego rozumianej i nie zawsze prawidłowo wskazanej, zasady *da mihi factum dabo tibi ius*, jak też z zasady *iura novit curia*.

Sąd Najwyższy wielokrotnie się wypowiadał co do wagi i znaczenia tych zasad, co przypomniano także w skardze. W wyroku z dnia 2 maja 1957 r. II CR 305/57 (OSNC 1958, nr 3, poz. 72) wyraźnie się stwierdza, jeszcze na tle

poprzednich przepisów procedury cywilnej, że sądowi nie wolno zasądzać czegokolwiek na podstawie innego stanu faktycznego, niż ten, który jest podstawą powództwa, ale też chodzi o podstawę faktyczną, a nie dokonaną kwalifikację prawną. Podobnie się twierdzi, już na gruncie obecnych przepisów postępowania cywilnego, w wyroku z dnia 23 lutego 1999 r. I CKN 252/98 (OSNC 1999, nr 9, poz. 152) oraz w wyroku z dnia 12 lutego 2002 r. I CKN 902/99 (Lex nr 43357), podnosząc, że powód ma jedynie obowiązek przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie, a konstrukcja prawna rozstrzygnięcia należy do sądu, który nie jest związany podstawą prawną powództwa i może badać jej prawidłowość. Jeszcze dobitniej jest ta myśl wyrażona w wyroku SN z dnia 6 grudnia 2006 r. IV CSK 269/06 (Lex nr 233045), według którego „jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy go w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego okazała się błędna”. Podobne zdanie jest wyrażone w wyroku z dnia 27 marca 2008 r. II CSK 524/07 (Lex nr 465998) oraz w wyroku SN z dnia 9 maja 2008 r. III CSK 17/08 (Lex nr 424385), w którym wszakże się stwierdza, że chociaż w razie wręcz niewłaściwego sformułowania żądania sąd może je odpowiednio zmodyfikować, ale tylko zgodnie z wolą powoda, a ponadto „związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko związanie co do samej treści (wysokości) żądania zasadniczego, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych”.

Podzielając powyższe stanowisko, skład orzekający w niniejszej sprawie stwierdza, że stan faktyczny ustalony w toku postępowania i powyżej przytoczony wskazuje na odpowiedzialność pozwanego, zaś Sąd II instancji niezasadnie uważa podstawę prawną tej odpowiedzialności, wskazaną przez powoda za wytyczenie granic okoliczności, które mogą stanowić podstawę faktyczną żądania.

Ma oczywiście rację Sąd Apelacyjny, akcentując w uzasadnieniu wyroku, że inaczej brzmiały przesłanki odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, przypominając je. Różnią się one jednak od siebie głównie ze względu na źródło zobowiązania: czyn niedozwolony albo, jak przyjęto dla niniejszej sprawy w wyroku I instancji - umowa stron. Jednak i w jednym i w drugim przypadku chodzi

o odpowiedzialność odszkodowawczą, a zatem musi wystąpić szkoda, która została dowiedziona, wina (na tle art. 415 i nast. k.c. oraz art. 471 k.c.) i związek przyczynowy między zdarzeniem wyrządzającym szkodę, z którym ustawa łączy odpowiedzialność (przy delikcie) albo niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania (jak przy kontrakcie), a tą szkodą. W przypadku odpowiedzialności deliktowej opartej na winie należy ją, co do zasady udowodnić, dla odpowiedzialności kontraktowej wina ta je domniemana.

Sąd I instancji uwzględnił powództwo na gruncie przepisów o odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania umownego. Zostało ono podważone w zaskarżonym wyroku z przyczyn podanych powyżej. Nie można ich prawnie akceptować. Jest całkiem oczywiste w okolicznościach sprawy, że między stronami był stosunek umowny nazywany stałą obsługą księgową, obejmujący sprawy wypełniania i przekazywania deklaracji podatkowych powódki, do czego udzieliła ona nawet specjalnego pełnomocnictwa pracownikom pozwanej. Prawidłowe wykonywanie tych obowiązków przez pozwaną wymagało wiedzy co do należności podatkowych obciążających powódkę. Zrozumiałe zatem, że pozwana udzielała powódce informacji w tym zakresie, także w odniesieniu do opodatkowania dywidendy. Na podstawie tych informacji powódka podpisywała stosowne deklaracje podatkowe albo w razie zwolnienia z podatku było zaniechane ich sporządzanie. Jest notoryjnie znane, że biura sprawujące stałą obsługę księgową firm wykonują takie czynności, jak wskazywanie klientom na obowiązujące ich przepisy, w tym podatkowe i jest to od nich oczekiwane, posiadają bowiem potrzebną, profesjonalną wiedzę. To, że pozwana poczuwała się do takiego obowiązku świadczą wielokrotne informacje pisemne, które w tej sprawie, także z własnej inicjatywy kierowała do powódki. Nie chodziło przy tym o żadne szczególne doradztwo podatkowe, wymagające odrębnej umowy, jak się twierdzi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, bo w sprawie dowiedziono, że jak takie doradztwo było potrzebne, to pozwany je czynił za osobnym wynagrodzeniem. Nie potrzeba też poszukiwać jakichś specjalnych okoliczności zawarcia umowy między stronami, w kwestii uzyskiwania informacji o podatkach należnych lub nienależnych z tytułu dywidendy, bo czynności te mieściły się, jak widać z ustalonego stanu faktycznego, w treści umowy między stronami. Jeśli zaś

miałoby to wiązać się z umową dodatkowo zawieraną na podstawie oferty przyjętej przez pozwaną w sposób przewidziany w art. 68<sup>2</sup> k.c., to ustalenia w tej mierze są także wystarczające. To świadczyłoby o niezasadnym niezastosowaniu tego przepisu przez Sąd II instancji. Niewątpliwe jest też dowiedzenie związku przyczynowego, określonego przez art. 361 § 1 k.c., pomiędzy zawinionym zachowaniem pracowników pozwanej a poniesioną szkodą przez powódkę. Dotyczy to świadczenia głównego, a skoro tak, to i należnych odsetek, włącznie z rozważeniem tej należności za okres do dnia zapłacenia przez powódkę zaległego podatku.

Z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, że przesłanki odpowiedzialności kontraktowej w stanie faktycznym sprawy zostały przez pozwaną wypełnione. Dotyczy to również winy pracowników pozwanej, która została dowiedziona wtedy, gdy opierano roszczenie na przepisach o odpowiedzialności za zawinione wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym. Nie ma zatem racji Sąd II instancji, twierdząc w uzasadnieniu, że w zakresie wypełnienia przesłanek odpowiedzialności kontraktowej, przesłanki te nie mogły być dowiedzione oraz, że co do ich przedmiotu pozwana nie mogła się bronić. Wcześniejsza argumentacja wykazała, że te obawy były niezasadne.

W przypadku odpowiedzialności *ex delicto* winę osoby, której powierza się wykonanie czynności trzeba, na gruncie art. 430 k.c., udowodnić. Przez wiedzę i choćby milczące akceptowanie przez pozwaną udzielania powódkce przez pracowników pozwanej informacji, które okazały się błędne, odnośnie do opodatkowania dywidendy, wykazane zostało wykonywanie powierzonych czynności przez tychże pracowników (podwładnych) pozwanej. Wykładnia art. 430 k.c. przez orzecznictwo i doktrynę wskazuje, że w okolicznościach sprawy miało miejsce wykonywanie powierzonych czynności a nie tylko „przy okazji” wykonywania tych czynności. Wiązały się one przecież bezpośrednio z obsługą powódki, także w zakresie deklaracji podatkowej, dotyczącej dywidend. Inne przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 430 k.c. nie były analizowane, choć dość łatwo dopatrzyć się winy pracowników pozwanej, a zwłaszcza tego jej elementu, który stanowi bezprawność zachowania. Całkiem świadomie udzielane przecież były informacje, które okazały się nieprawdziwe,



przepisy były błędnie wskazywane lub interpretowane, co świadczyło o niewystarczającym przygotowaniu zawodowym, niestaranności lub nawet niedbalstwie podwładnych pozwanego. W przypadku odpowiedzialności *ex delicto* wystarczy *culpa levissima*, aby móc przypisać winę. Tymczasem zwykłe błędy w przypadku zobowiązań podatkowych już są zagrożone odpowiedzialnością karno-skarbową, co dodatkowo świadczyłoby za spełnieniem przesłanek czynu niedozwolonego w niniejszej sprawie, skoro mogło nawet dojść do naruszenia przepisów karnych. Wprawdzie to powódka sama była zobowiązana do płacenia właściwych podatków i za ich prawidłowość odpowiada wobec Skarbu Państwa, to pozwana odpowiada za czyn własny, jakim było wprowadzanie powódki w błąd co do należności podatkowych, wywołując w niej zrozuiałe przekonanie, że tych należności nie ma. Informującym o tym był przecież profesjonalny podmiot, mający w przedmiocie swojej działalności sporządzanie dokumentów księgowych, w tym powódki a także, jak sam podnosił, doradztwo podatkowe. Postąpienie więc przez powódkę, działającą w zaufaniu do pozwanej, zgodnie z uzyskanymi od niej informacjami było racjonalne. Konsekwencje negatywne udzielania wadliwych informacji, od których zależało uiszczanie lub nie podatków przez powódkę winno obciążyć pozwaną odpowiedzialnością, również z tytułu czynu niedozwolonego, jak wносиła w pozwie. Dodatkowe argumenty za takim rozumowaniem pojawiają się w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2006 r. I CSK 315/06 (OSNC 2007, nr 11, poz. 169) oraz z dnia 5 grudnia 2007 r. I CSK 304/07 (Lex nr 365045), w których uznano za czyn niedozwolony błędy biegłego rewidenta przy ocenie zastosowania przez badaną spółkę przepisów o podatku VAT.

Przenosząc to na niniejszą sprawę, wskazać należy, że Sąd I instancji, przyznając odszkodowanie od pozwanej wybrał na tle stanu faktycznego jej odpowiedzialność wobec powódki z tytułu nienależytego wykonania umowy. Mogło to być uczynione w świetle wykazanych przesłanek odpowiedzialności, możliwych do zastosowania w ustalonym stanie faktycznym, tak w przypadku wybrania odpowiedzialności *ex delicto*, jak i *ex contractu*. Odnosi się to również do możliwości zastosowania w niniejszej sprawie art. 474 k.c., który w powiązaniu z art. 471 k.c. stanowi o odpowiedzialności pozwanej za pracowników, jako za osoby, którym powierza się wykonanie zobowiązania. Jak stwierdza się trafnie

w wyroku SN z dnia 15 kwietnia 2003 r. V CKN 115/01 (Lex nr 407051) wskazanie przez powoda przepisów prawa materialnego, mających stanowić podstawę prawną orzeczenia nie jest bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, ale nie można tego rozumieć w taki sposób, że określenie podstawy prawnej przez powoda wyłącza możliwość dokonania oceny żądania z punktu widzenia innych norm prawnych. Taki rygoryzm nie znajduje zwłaszcza uzasadnienia w ogólnych zasadach prawa procesowego, zaś „wystąpienie powinności sądu oparcia rozstrzygnięcia na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda może wynikać z okoliczności konkretnej sprawy”. W powyższym wyroku, w którym powołuje się także dla poparcia głoszonych tez, wyrok SN z dnia 23 lutego 1999 r. I CKN 253/98 (OSNC 1999, nr 9, poz. 152), poprzedza się zacytowane zdanie stwierdzeniem, że przyjęcie przez sąd innej podstawy rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony, nie tylko że nie stanowi wyjścia poza granice żądania, wynikające z art. 321 § 1 k.p.c., ale stanowi zastosowanie niekwestionowanej w procesie cywilnym zasady „da mihi factum dabo tibi ius”.

W doktrynie podkreśla się, że w polskim prawie materialnym panuje zasada przychylności dla zbiegu roszczeń, a zatem sprawą naturalną jest możliwość rozmaitego prawnie wykorzystywania tych samych faktów przez dokonanie kwalifikacji prawnej zdarzenia. Za elastycznością dokonywania tej kwalifikacji w ramach przedstawienia przez stronę, faktycznej podstawy swego roszczenia procesowego i ustalonego stanu faktycznego przemawia obowiązek sądu dokonania wyboru właściwych przepisów prawa materialnego (wyrok SN z dnia 14 lutego 2003 r. IV CKN 1768/00, Lex nr 78273). Przemawia za tym także zasada ekonomii procesowej, aby nie zmuszać do wszczynania kolejnego procesu sądowego, jeśli istota roszczenia, jaką w sprawie niniejszej jest otrzymanie odszkodowania jest dowiedziona. Jak podnoszono już w orzecznictwie i doktrynie prawa, zasadę *dabo tibi ius* należy rozumieć jako powinność wydania przez sąd orzeczenia, czyli realizowanie wymierzania sprawiedliwości, a nie jako regułę przesądzającą o wyborze właściwej kwalifikacji zdarzenia (hipotezy) w ramach ustawy, czyli *lex* (wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r. V CKN 21/00, Lex nr 52452). Jeszcze na tle poprzedniego kodeksu postępowania cywilnego formułowano postulat procesowy, aby sąd dążył do przyjęcia takiej kwalifikacji prawnej, która

zapewniałaby powodowi należyłą ochronę prawną, zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Dlatego oddalenie powództwa nie powinno z zasady następować z powodu jego wadliwej „kwalifikacji prawnej”, ale z powodu jego niezasadności „w ogóle” w świetle prawa.

Mając powyższe na uwadze uznać zatem należy, że zaskarżony wyrok narusza nie tylko wcześniej już wskazany art. 321 k.p.c., ale także podniesione w skardze kasacyjnej przepisy prawa materialnego, w szczególności ważne dla rozstrzygnięcia sprawy art. 430 k.c. oraz art. 471 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. i art. 474 k.c. Wobec naruszenia podstawowych dla rozstrzygnięcia sprawy przepisów prawa materialnego, rozważanie dalszych, o których mowa w skardze kasacyjnej, nie było już potrzebne dla jej uwzględnienia. Zostanie to uczynione zapewne przy ponownym rozpatrzeniu sprawy.

Z przytoczonych względów, na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c. należało zaskarżony wyrok uchylić w całości i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu z pozostawieniem rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania kasacyjnego.